

Protokół Nr 34/II/2024
posiedzenia Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 16 lutego 2024 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 7 radnych
obecnych - 5 radnych
nieobecnych - 2 radnych
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i **2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenia dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenia dla gości stanowią załącznik nr **4** i nr **5** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyła:

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło - Gruszka.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu nr 33/XII/2023.
3. Przyjęcie Sprawozdania z działalności Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta Rady Miejskiej w Łodzi za 2023 rok.
4. Przyjęcie Planu pracy Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta Rady Miejskiej w Łodzi na okres od 1 stycznia 2024 roku do końca VIII kadencji.
5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przedłużenia kadencji rad jednostek pomocniczych miasta Łodzi – osiedli – **druk nr 20/2024**.
6. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zasad wynagradzania członków Miejskiej Komisji Wyborczej do spraw jednostek pomocniczych Miasta Łodzi, obwodowych komisji do spraw wyborów rady osiedla i obwodowych komisji do spraw referendum – **druk nr 21/2024**.
7. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło - Gruszka powitała obecnych na Sali radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia. Zapytała, czy są jakieś uwagi do porządku obrad Komisji.

Nikt nie zgłosił uwag.

W związku z brakiem uwag **przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka** przeszła do głosowania zaproponowanego porządku obrad.

Przewodnicząca poddała pod głosowanie przyjęcie porządku posiedzenia.

Komisja w głosowaniu przy **4** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołu nr 33/XII/2023.

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka zapytała, czy do protokołu z 33. posiedzenia Komisji są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, **Przewodnicząca Komisji** przeszła do głosowania nad przyjęciem protokołu z 33. posiedzenia Komisji wraz ze zgłoszoną poprawką.

W głosowaniu: przy **4** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” Komisja przyjęła protokół z 33. posiedzenia.

Ad. pkt. 3. Przyjęcie Sprawozdania z działalności Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta Rady Miejskiej w Łodzi za 2023 rok.

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka zapytała, czy do przesłanego drogą emailową projektu Sprawozdania z działalności Komisji są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, **przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka** przeszła do głosowania nad przyjęciem Sprawozdania z działalności Komisji.

Komisja w głosowaniu: przy 4 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” przyjęła Sprawozdanie z działalności Komisji za 2023 rok.

Sprawozdanie z działalności Komisji za 2023 rok stanowi *załącznik nr 6* do protokołu.

Ad. pkt. 4. Przyjęcie Planu pracy Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta Rady Miejskiej w Łodzi na okres od 1 stycznia 2024 roku do końca VIII kadencji.

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka zapytała, czy do przesłanego drogą emailową projektu Planu pracy Komisji są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, **przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka** przeszła do głosowania nad przyjęciem Planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia 2024 roku do końca VIII kadencji.

W głosowaniu: przy 4 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” przyjęła Plan pracy Komisji na okres od 1 stycznia 2024 roku do końca VIII kadencji.

Plan pracy Komisji Jednostek Pomocniczych Rady Miejskiej w Łodzi na okres od 1 stycznia 2024 roku do końca VIII kadencji rok stanowi *załącznik nr 7* do protokołu.

Ad. pkt. 5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przedłużenia kadencji rad jednostek pomocniczych miasta Łodzi – osiedli – druk nr 20/2024.

Dyrektor Biura Aktywności Miejskiej p. Katarzyna Dyzio omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr 8 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Napisał do mnie i zadał to pytanie jeden z członków rad osiedli – Czy rozważali Państwo przedłużenie tej kadencji o rok? Pan uzasadnia to tym. Chodzi o sprawozdanie, że jeżeli na wiosnę przychodzi nowa rada, to stara rada jeszcze robi sprawozdanie za cały rok, natomiast pod koniec roku razem z nowym rokiem nowa rada musi się cofać, przeglądać wszystko, co robiła stara i robić sprawozdanie. Natomiast tak to zrobiłaby to stara rada, a nowa przyszłaby na gotowe i zaczęła nową kadencję z czystym kontem.”

Dyrektor Biura Aktywności Miejskiej p. Katarzyna Dyzio: „Oczywiście istnieje taka możliwość, ponieważ kadencje rad można wydłużyć albo skrócić do dwóch lat. Natomiast są rady, które już teraz mają problemy z zebraniem kworum i tak naprawdę jesteśmy już blisko tego, że kilka rad może zaraz nie móc w ogóle funkcjonować. W związku z tym zasadnym wydaje nam się, abyśmy te wybory przeprowadzili w miarę prędko. Ponieważ uchwała dotycząca wyborów musi trafić do publicznej wiadomości, zostać ogłoszona najpóźniej w 33 dniu przed dniem wyborów, chcielibyśmy to zrobić w okresie w miarę sprawnym, po wyborach do Parlamentu Europejskiego. Po za tym zaraz będą wakacje, kalendarz wyborczy biegnie, w związku z tym proponowaliśmy zrobić to od razu, podjąć tą uchwałę od razu po wakacjach, najlepiej na pierwszej sesji powakacyjnej. Więc proponujemy, żeby na wybory była to jesień tego roku.”

Radna p. Karolina Kępka: „Uważam, że debata na ten temat była wąska. Dzisiaj pierwszy raz mamy przedstawiony ten projekt uchwały. Czy prawnie analizowaliście Państwo taką sytuację, że jeszcze raz przedłużalibyśmy kadencję? Czy na bazie, gruncie statutu jest możliwość podjęcia kolejnej uchwały, gdyby jednak zapadła decyzja o przeprowadzeniu wyborów wiosną? Czy możemy przedłużyć po raz drugi kadencję, podjąć kolejną uchwałę w sierpniu i wtedy nie zarządzalibyśmy wyborów, tylko jeszcze przedłużali kadencję przykładowo do kwietnia?”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działik: „Czyli rozumiem, że teraz byłaby podjęta uchwała, ta która jest. Ta uchwała mówi o przesunięciu kadencji do 31 października. Czyli rozumiem, że Pani Radna pyta, czy w sierpniu można byłoby jeszcze raz podjąć uchwałę. Nie konsultowaliśmy tego z prawnikiem. Statut mówi, że do dwóch lat, ale skonsultujemy to z prawnikiem.”

Dyrektor Biura Aktywności Miejskiej p. Katarzyna Dyzio: „Skonsultujemy z prawnikiem. Nie ma przepisu, poza tymi, które mówią o tych dwóch latach, że nie można tej kadencji ponownie wydłużyć. Oczywiście chcielibyśmy, żeby radca prawny wypowiedział się w tej sprawie. Myślę, że w mojej ocenie nie powinno być przeciwwskazań. Na razie tylko przesuwamy termin wyborów zgodnie z możliwością statutu, żeby dać sobie czas. Na sesji udzielę odpowiedzi na to pytanie.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Mój wniosek jest chyba dalej idący o nieprzedłużaniu kadencji w takiej sytuacji, tylko rezygnacja w ogóle z rad osiedli. Po prostu skasowanie rad osiedli, tak żeby UMŁ przestał się męczyć z radami osiedli, byście Państwo nie marnowali swojego czasu, jako radni, zajmowaniem się tymi sprawami. Umotywuję to dwoma historiami, które ostatnio miały miejsce. Oczywiście to byłaby długa procedura prawna, jeżeli ktokolwiek z Państwa

radnych chciałby, czy w ogóle jest to zasadne, ale wiem, że takie pomysły kiedyś były, teraz jest głos od członka rady osiedla, że to jest dobry pomysł, skasowanie w ogóle rad osiedli. Według mnie obecnie wydajemy swoje pieniądze bezzasadnie. Kilka milionów złotych pewnie mogłoby wrócić do budżetu miasta, gdyby rad osiedli nie było. Nasze działania w tej chwili są bezcelowe, istnienie jest bezcelowe. Chciałbym przytoczyć dwie historie, które zdarzyły nam się ostatnio. Są one związane z remontami. Pierwsza historia jest dosyć krótka i dosyć prosta. Mamy ulicę Przybyszewskiego na terenie naszego osiedla. Ulica jest w tej chwili remontowana, zdarto z niej asfalt, jest udostępniona jedna wąska nitka do przejechania autem, w której są ogromne dziury. Rada Osiedla wysyłała pisma do ZDiT, do ZIM, do Wydziału ds. Zarządzania Projektami, bezpośrednio na emaile imienne dyrektorów. Przez wiele miesięcy nie uzyskiwała żadnej odpowiedzi. Nie, że była odpowiedź niesatysfakcjonująca nas, tylko nie uzyskiwała żadnej odpowiedzi. Dziury były tak wielkie, że ja ze swoim dzieckiem kilkumiesięcznym bałem się jeździć tą ulicą. Straż Pożarna, która ma remizę strażacką przy tej ulicy jedzie przez kilkaset metrów na sygnale z prędkością idącego człowieka. Przez cztery miesiące nie było żadnej odpowiedzi, w związku z tym Rada Osiedla podjęła uchwałę, że skieruje sprawę do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej, gdzie opisaliśmy tę sprawę, że jest to zagrożenie dla mieszkańców. Straż Pożarna nie jest tam w stanie dojechać. Rozmawiałem z dowódcą tej jednostki, który powiedział mi, że oni zgłaszają to ciągle do wykonawcy tam na miejscu, ale nic się z tym nie dzieje. Informują o tym dyspozytora, który ich kieruje, że jest zdecydowanie wydłużony czas dojazdu do każdego przypadku. Nic się z tym dalej nie dzieje. Co się stało na Komisji Skarg Rady Miejskiej? Po prostu zostaliśmy poniżeni jako Rada Osiedla, jako mieszkańcy także przez radnych, również przez wszystkich Państwa Radnych, którzy głosowali później za projektem uchwały w odpowiedzi na tę sprawę na sesji głównej. Tam w dużym skrócie była odpowiedź, że skoro jest remont to muszą być dziury, nikt nie zgłasza problemu do Straży Pożarnej, w związku z tym nie ma problemu. Nawet nikt nie spytał Straży Pożarnej czy jest problem czy też nie. Ta cała historia jest taka jaka jest, ale dlaczego nie powiedziałem, ponieważ miałem dość i złożyłem sprawę do prokuratury w tej sprawie. Dzisiaj mam w tej sprawie przesłuchanie. Dzień po tym jak się ukazała sprawa w mediach ta ulica została wyrównana. Krótko mówiąc przez sześć miesięcy Rada Osiedla nie może nic zrobić, przeszliśmy całą ścieżkę formalną i nic się z tym nie stało. Po złożeniu sprawy do prokuratury jednak wszystko zadziało. Czyli jest remont i nie musi być tych dziur. Te dziury pojawiły się znowu, bo nikt już się tym po dwóch tygodniach nie zajmuje. Taka sprawa pokazuje, że rady osiedli nie mają najmniejszego sensu. My funkcjonujemy, wydajemy pieniądze na swoją siedzibę, na diety, na jakiś inne rzeczy, podczas gdy przez

pół roku ta ścieżka rady osiedla, którą udostępnia nam UMŁ nic nie dała, a jednodniowe działanie jednego człowieka coś dało. Po co więc wydatkować pieniądze na rady osiedli, po co się tym w ogóle zajmować, po co robić jakieś problemy, tworzyć pisma, biurokrację w UMŁ. To jest jedna historia. Druga historia jest równie ciekawa. Też dotyczy, ZDiT, inwestycji i Rady Osiedla. Nie będę wchodził w merytoryczne sprawy o co chodziło i dlaczego, bo to by wydłużyło historię. Tak naprawdę mogłoby to dotyczyć dowolnej inwestycji w Mieście. Na terenie Osiedla Zarzew była prowadzona jakaś inwestycja, my się z nią nie zgadzaliśmy, chcieliśmy żeby była trochę inaczej poprowadzona. Ale nie wiedzieliśmy o niej, ponieważ ZIM i ZDiT nam nie powiedziały, jak ma wszystko wyglądać i że coś takiego się dzieje. Więc wiedząc, że inwestycja jest w toku i że za dwa tygodnie już po wszystkim zadzwoniłem bezpośrednio do ZIM z pytaniem, że coś tam założyliśmy, chcemy żeby było inaczej, czy się da. Pan naczelnik odpowiedział, że może by się i dało, ale to nie my, to ZDiT, zadzwonić do ZDiT, tylko pewnie oni odeślą was do nas z powrotem, bo oni tak robią. W ZDiT dowiedziałem się, że może to by się dało, ale to ZIM musi się tym zająć. Powiedziałem wtedy, że właśnie tak mi mówiono, że odeślecie mnie do ZIM. Odpowiedział mi, że oni tak zawsze robią, odsyłają, zrzucają z siebie odpowiedzialność, to jest ich kompetencja. Zadzwoniłem znowu do ZIM, i znowu to samo. Więc poprosiłem Panią Kierownik Działlik o zorganizowanie spotkania, bo w końcu od tego jest Biuro Aktywności Miejskiej, pomaga w funkcjonowaniu rad osiedli. Poprosiłem o zorganizowanie spotkania tam, z tymi dwoma ludźmi z ZIM i ZDiT, żeby się dowiedzieć, kto jest odpowiedzialny za tą konkretną sprawę, a po drugie, żeby ustalić, coś w tej konkretnej sprawie, tak na przyszłość, czy da się coś zrobić, czy nie. Spotkanie się odbyło. Było dla mnie straszne, dlatego, że człowiek z ZIM powiedział, że tego nie zmienimy, bo jest za późno na to, żeby to zmienić. Zapytałem, na jakim etapie my mieliśmy o tym wiedzieć, nie jest to z nami konsultowane, potem jest metoda faktów dokonanych, że już się nic nie da zmienić i właściwie wszyscy rozkładają ręce. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej, to może. Spytałem się, dlaczego ZIM z nami nie konsultuje, jako z radą osiedla tej całej sytuacji. Na jakiej podstawie mielibyśmy konsultować, Statut Miasta, statut Rady Osiedla, prawo uchwalane przez Radę Miejską, przez Panią Prezydent, to wszystko powinno być, macie obowiązek. Miałem przy sobie Statut i go przeczytałem. Acha, ale jak Pan sobie to wyobraża, żebyśmy to z wami konsultowali. Nie wiem, nie znam się. Z tyloma już osobami, instytucjami to konsultujemy, jeszcze mamy z wami. Acha, czyli konsultujecie, to konsultujcie z nami, do tych piętnastu instytucji dołączcie jeszcze szesnastą radę osiedla. Tak samo jak z tamtymi konsultujecie, konsultujecie też z nami. Nie Proszę Pana, to by za bardzo wydłużyło czas prowadzenia inwestycji. Nie będziemy tego robić. Na tym zakończyło się spotkanie. Pani

Dziatlik była tutaj bardzo tym zdziwiona, zaskoczona. Sama weszła w słowo Panu z ZIM i powiedziała, że muszą brać pod uwagę prawo, które istnieje. Stwierdziła, tam nie ma żadnych kar, żadnych penalizacji, jak nie będą brali tego pod uwagę. To prawo istnieje, to jest prawo Prezydenta Miasta i wy to ignorujecie. Pan ze ZDiT powiedział wtedy – Proszę Pana ale właściwie to kogo wy reprezentujecie, przecież tak mało osób głosuje w tej chwili w tych wyborach. Odpowiedziałem, że mało głosuje i on jest tego powodem. Pan ze ZDiT zapytał dlaczego, Powiedziałem, że jak mieszkaniec do nas przychodzi i nas o coś prosi, to my to przesyłamy dalej, przez kolejne cztery miesiące wy na to nie odpisujecie, niczego nie konsultujecie. Dlatego ten człowiek już do nas nie przyjdzie z prośbą o pomoc, ale też nie zagłosuje, bo po co, skoro ta instytucja nic nie może. Pani Prezydent to akceptuje. Gdyby tego nie akceptowała, to ten urzędnik chyba by już nie pracował w Urzędzie. Ale po tym wszystkim, żeby tak tego nie zostawić podjęliśmy uchwałę. Zacytuję jeden punkt – *„Domagamy się wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec urzędników odpowiedzialnych za brak konsultacji, o których mówi powyższy ustęp, gdyż jest to wprost złamanie statutu Osiedla Zarzew przez Miasto, szczególnie mimo wielokrotnego wskazywania problemu łamania statutu pisemnie, telefonicznie, na komisjach Rady Miejskiej, w tym transportu drogowego jednostek pomocniczych. Jest to kolejna inwestycja na naszym Osiedlu prowadzona z jego naruszeniem.”* Zgadnijcie Państwo co w związku z tym zrobiło Miasto? Czy ZIM odpisał – dobrze pouczyliśmy, wysłaliśmy go na szkolenie, poprosimy, żeby tak nie robił. Dostaliśmy odpowiedź na cztery strony, jak bardzo ZIM nie ma obowiązku z nami niczego konsultować, jak bardzo jest to niepotrzebne, ponieważ jest procedura konsultacji miejskich, jakby chcieli to by mogli skonsultować z mieszkańcami osiedli, a z nami nie muszą. W statucie osiedla jest napisane, co rzeczywiście musi być opiniowane i konsultowane z radami osiedli. Jest też bardzo wiele punktów, które mówią, jak rada osiedla musi pracować, w czym może uczestniczyć. Może uczestniczyć właśnie w opiniowaniu, w konsultowaniu pewnych rzeczy. My tego nie zrobimy, jeśli ktoś do nas nie przyjdzie i nie powie, słuchajcie, na waszym osiedlu będzie się działo to czy tamto. Ja nie mogę wysłać jako przewodniczący każdego członka, żeby na krześle siedział przed pokojem dyrektora w dwudziestu instytucjach miejskich, żeby pilnował, czy coś się akurat nie będzie działo na osiedlu w ramach tej instytucji. Zatem instytucje miejskie muszą nam mówić o tym, że coś się dzieje na osiedlu, bo inaczej nie będziemy w stanie pracować na podstawie naszego statutu. Jest to kolejny przykład na to, że rady osiedli nie mają sensu istnienia, przeszkadzamy urzędnikom. Nie tylko dyrekcji, która podpisała się pod tym pismem, tylko tym urzędnikom na niższych szczeblach, którzy pracują. Tak jak powiedziałem, poproszę o rozwiązanie rad osiedli, nie mają one sensu i racji bytu.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Wysłuchuję się w wypowiedź Pana Przewodniczącego i powiem otwarcie, że to, co powiedział świadczy nie o słabości jednostek pomocniczych, w tym przypadku Rady Osiedla Zarzew, ale to świadczy o słabości Rady Miejskiej i jakości pracy Urzędu. Przecież jest to dzisiaj wyartykułowany problem w dwóch obszarach, ale przecież my w Radzie Miejskiej spotykamy się z podobnymi problemami. Różnica polega na tym, że na nas nałożone są obowiązki ustawowe i Urząd nie może tych obowiązków pominąć, natomiast na Radę Osiedla są sędowane prawa i obowiązki statutowe. Urzędnik nie jest od tego, żeby oceniał, ile głosów otrzymali członkowie rady osiedla, mają niskie poparcie, w związku z tym są mało reprezentatywni, bo w naszym gronie są też ludzie, którzy otrzymali różne ilości głosów. Nie można powiedzieć, że ten, który uzyskał mniejszą liczbę głosów jest mniej reprezentatywny dla swojej społeczności lokalnej, a ten, który uzyskał więcej jest bardziej reprezentatywny. Problem polega na tym, że Urząd traktuje Radę Miejską w podobny instrumentalny sposób. Projekty uchwał są odsyłane do komisji merytorycznej, często w ostatniej chwili zgodnie z ustawą, ale wbrew logice i zasadom funkcjonowania demokracji samorządowej. Ja z ogromną nadzieją obserwuję te wszystkie zmiany, które zachodzą w Warszawie, tej otwartości, podmiotowości, wzajemnego szacunku, ale mam podobne wrażenie jak Pan Przewodniczący, bo gdyby nie ustawowe prawa i obowiązki nałożone na organ stanowiący, my też byśmy byli urzędnikom do niczego nie potrzebni. Nasze uwagi dotyczące opóźniających się inwestycji, nasze uwagi dotyczące śladowych konsultacji społecznych tam gdzie jest to potrzebne i niezbędne, skutkuje tym, że wywołujemy wspólnie duży niepokój społeczny, który może się nie przejawia jeszcze w sposób radykalny, manifestacjami na ulicy, ale ten niepokój społeczny pojawia się w słowach krytyki adresowanej za pośrednictwem mediów społecznościowych albo za pośrednictwem w ogóle mediów. My często koloryzujemy rzeczywistość ale nie możemy pomijać problemów, które się pojawiają. Ja rozumiem tę gorycz i żółć jaka się wylewa z tej wypowiedzi w odniesieniu do traktowania mieszkańców Miasta, zorganizowanych, umocowanych statutowo. Już pomijam fakt, że pierwszy zapis ustawy o samorządzie gminnym mówi, że mieszkańcy stanowią wspólnotę, a my robimy wszystko, żeby tę wspólnotę dla różnych innych celów rozbić. Jednostka pomocnicza w moim przekonaniu jedna z najbardziej kreatywnych, najbardziej aktywnych i nie mających problemów natury organizacyjnej, jeżeli dzisiaj artykułuje w sposób zdecydowany potrzebę rozwiązania wszystkich jednostek pomocniczych, bo ich funkcjonowanie jest niecelowe, bagatelizowane, wręcz dla niektórych sprawiające trudność, poza oczywiście lokalną społecznością i samymi zainteresowanymi. Dla mnie jest to ogromny cios w nasz łódzki samorząd. Przypominam sobie jak obserwowałem pierwszą kadencję, kiedy

pojawiła się w ogóle potrzeba tworzenia jednostek pomocniczych, było ich sto. Potem aktywnie uczestniczyłem we wspieraniu tych jednostek. One były dla organu stanowiącego i dla kolegialnego organu wykonawczego przed 2002 rokiem wyraźnym barometrem nastrojów społecznych, miejscem gdzie się konsultowało sprawy istotne dla lokalnej społeczności. I nikomu nie przychodziło tu na Piotrkowskiej 104 do głowy, żeby bagatelizować sygnały artykułowane z tych jednostek samorządowych. One są po to pomocnicze, żeby służyły nie tylko mieszkańcom, ale również samorządowi gminnemu, kiedyś zarządowi, dziś prezydentowi i Radzie Miejskiej. Tak niestety się nie dzieje. Jednostki zostały spacyfikowane bo podobno były zbyt roszczeniowe albo zbyt leniwe w pewnych działaniach. Ale to, co kiedyś realizowały jednostki pomocnicze tzw. małe drobne inwestycje, one zaspokajały oczekiwania lokalnej społeczności. Dzisiaj ZIM czy inne komórki realizujące zadania inwestycyjne nie jest w stanie tego uczynić, co robiły jednostki pomocnicze. Myślę, że ten tak daleko idący wniosek powinien się spotkać z jasną reakcją z naszej strony. Bo jeżeli łódzki samorząd chce wywracać ideę demokracji i samorządności poprzez przyjęcie wniosku o zlikwidowaniu jednostek pomocniczych to rodzi się sens pytania, do czego jest w ogóle potrzebny samorząd jako jednostka regulowana ustawą. Przecież w ustawie jest również wskazane prawo, że samorząd może powołać jednostki pomocnicze. To chyba nie po to, żeby były goździkiem do kozucha, tylko po to, żeby były partnerem w podejmowaniu przez nas decyzji. A my w urzędniczej mitrędze skąd inąd rzekomo porządkującej przepisy tak naprawdę spychamy tą aktywność samorządową i ją eliminujemy od podstaw. Ja osobiście nie jestem w stanie zaakceptować tego wniosku, choć go w pełni rozumiem. I zgłaszam wniosek o potrzebie szerokiej dyskusji w nowej kadencji na temat zadań jednostek pomocniczych. Może potrzebne będzie uzupełnienie zapisów w ustawie, może trzeba będzie się zastanowić czy nie wprowadzić ustroju podobnego do ustroju warszawskiego, gdzie tam burmistrzowie gmin, czyli tamtejszych jednostek pomocniczych mają określone prerogatywy. Ale tam się wyzwała aktywność społeczną. A u nas tę aktywność społeczną się jednoznacznie tłamsi. Ja nie przyjmuję tego wniosku do realizacji, ale traktuję to jako punkt wyjścia do naprawdę pogłębionej dyskusji. Miałem nadzieję, że w mijającej pięcioletniej kadencji ta tematyka znajdzie się w obszarze naszych pogłębionych dyskusji i konsultacji z mieszkańcami. Nie stało się tak. Skoncentrowaliśmy się na doprecyzowaniu urzędniczych zapisów w regulaminach, które rzekomo miały usprawnić funkcjonowanie, ale tak naprawdę niczego nie wprowadziły poza samą ideą wprowadzenia zapisów, które wcześniej nie były brane pod uwagę. Przykre jest to, co usłyszałem. Jeszcze dla mnie jest to tym bardziej przykre, że te uwagi czynione przez Pana Przewodniczącego tak naprawdę w 90 % nie dotyczą jednostki pomocniczej, czy wszystkich

36 jednostek. Dotyczą nas między innymi tu siedzących i tych koleżanek i kolegów radnych, których nie ma, a także dotyczą innych decyzyjnych urzędników w magistrackim Urzędzie, którzy też nie przysłuchują się temu. Gdyby tu byli urzędnicy ZDiT – u, ZIM – u, może by zrozumieli, że to nie jest piąte koło u wozu, to nie jest balast, który topi nas wszystkich, ale jest to partner, który chce nam pomagać i wspierać.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o te sytuacje, które Pan przytoczył, faktycznie zgadzamy się z tym, że nie powinny mieć miejsca i na pewno złe. Jednak dwie jednostkowe sytuacje na pewno nie świadczą o tym, że wszystko działa źle i należy zlikwidować rady osiedli. W radach osiedli działa kilkaset osób i doświadczenia w kontaktach z Urzędem, czy z urzędnikami są różne. W tym przypadku mamy do czynienia z sytuacjami, które są złe i na pewno nie powinny mieć miejsca. Natomiast ja słyszę o bardzo wielu przypadkach, które są pozytywne w kontakcie. Wiem, że jest bardzo dużo rad, które wychodziły sobie w Urzędzie bardzo dużo inwestycji na swoich osiedlach. Doświadczenia i sytuacje są różne i z dwóch jednostkowych sytuacji nie możemy wysnuwać wniosku, że rady osiedli są nie potrzebne, czy że cały Urząd traktuje źle rady osiedli. Tak nie jest mimo, że te sytuacje nie powinny się zdarzyć. Zgadzam się z tym, że powinna być dyskusja. Natomiast wiosną, jesienią zeszłego tego roku były dyskusje na temat statutów na 36 osiedlach. Nie były one zrobione w Urzędzie, były zrobione bardzo blisko mieszkańców, bardzo blisko tych rad osiedli, w szkołach, na terenie osiedli. Nie można już bliżej być mieszkańców i bliżej rad osiedli. Były też takie spotkania, na których nikt się nie pojawił. Czyli widać, że nawet rady osiedli nie mają ochoty dyskutować na temat statutów. Rozumiem, że są za małe kompetencje, za małe pieniądze, ale czas dyskusji o lokalizacji rad osiedli był właśnie tym czasem, kiedy te rady osiedli powinny przyjść i to powiedzieć. Wiem, że wiele z rad osiedli już mówiło wcześniej, ale przede wszystkim powinny to mówić na takich spotkaniach. Takich spotkań było naprawdę bardzo dużo. Oczywiście nie świadczy to o tym, że wszystkie rady działają źle, bo są takie, które działają bardzo dobrze.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Na konsultacjach na naszym osiedlu nie było żadnego radnego. Byłem tylko ja sam, ale z pełną premedytacją poprosiłem członków Rady Osiedla Zarzew, żeby nie przychodzili na te konsultacje. Dlaczego? Ponieważ nigdzie nie było żadnej informacji o tych konsultacjach. Nigdzie nie było informacji na ten temat. W szkole, gdzie były konsultacje była wywieszona mała kartka , gdzieś z boku i to był koniec. Musiałem pytać się w sekretariacie, gdzie są te konsultacje. Mnie się wydaje, że to były konsultacje z mieszkańcami, a nie z radnymi i członkami rad osiedli, więc Urząd był odpowiedzialny za te konsultacje, więc powinien rozpropagować taką informację. Członkowie Rady Osiedla

konsultowali statuty poprzez specjalną komisję, która była *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*. Na przykład Przewodnicząca RO Nowosolna wczoraj była członkiem tej komisji, przekazywała pozostałym przewodniczącym i my uwagi zgłaszaliśmy. Członkowie rad osiedli są skonsultowani, sami mają przełożenie na nowy statut, nie jesteśmy zadowoleni, ale było to z nami konsultowane. Tamte konsultacje naprawdę według mnie jest to wstyd Urzędu Miasta, a nie rad osiedli. A jeszcze a propos tego, że niektóre Urzędy dobrze funkcjonują w kontaktach z radami osiedli i że rady osiedli *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*. Oczywiście nigdy nie jest tak, że jest totalnie na 100 % źle albo na 100 % dobrze. Ma Pani Przewodnicząca rację, że niektóre urzędy całkiem nieźle działają jak np. Zarząd Zieleni Miejskiej. Mam pytanie. My też sobie zdobyliśmy trochę inwestycji na terenie Zarzewa, a proszę Państwa Radnych i Panią Przewodniczącą o odpowiedź na pytanie, czy gdyby rad osiedli nie było, to tych inwestycji na osiedlach też by nie było?”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Może byłyby inne inwestycje. Budżet Miasta jest ograniczony i będą albo takie inwestycje albo inne. Jest możliwe, że członkowie rad osiedli, którzy są bliżej mieszkańców, którzy najczęściej mieszkają na tych osiedlach właśnie wiedzą i właśnie dlatego wydeptyli te inwestycje a nie inne, ponieważ wiedzą lepiej, co jest mieszkańcom potrzebne. Uważam, że jest to bardzo ważna rola rad osiedli. Natomiast wracając do konsultacji na Osiedlu Zarzew, to w tej szkole było dwóch radnych: ja i radny p. Robert Pawlak. Nie przyszedł nikt.”

Przewodniczący RO Zarzew: „To jest nieprawda. Byłem tam osobiście.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Była dwie panie z Biura Aktywności Miejskiej.”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Pamiętajmy, że były dwa procesy konsultacyjne. Być może Państwo mówicie o dwóch różnych procesach. Pierwszy proces był dużo wcześniej. Nie była to forma konsultacji, bardziej zbieranie opinii. Natomiast drugi proces, na którym była Pani Przewodnicząca to były formalne konsultacje, która narzuca na nas ustawa o samorządzie gminnym i Statut Miasta, w których muszą uczestniczyć przedstawiciele Rady Miejskiej.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Gdzie była informacja o tym?”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Informacja poszła do wszystkich rad osiedli z prośbą o rozpropagowanie w zwyczajowo przyjęty na osiedlu sposób. Była informacja w gazecie, na facebooku i na stronie internetowej.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Czy to były konsultacje z członkami rad osiedli, czy z mieszkańcami?”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Z mieszkańcami.”

Przewodniczący RO Zarzew: „To znowu jest porażka Urzędu Miasta Łodzi. Pani mówi o zwyczajowym powiadomieniu mieszkańców. Proszę powiedzieć, w jaki sposób. Niektóre osiedla mają swoje tablice. Umówmy się, że jeżeli to nie jest wiejska rada osiedla, gdzie tablica znajduje się przy kościele, to tego i tak nikt nie przeczyta. Musielibyśmy my, czyli taka blokowa rada osiedla mieć tablicę tak naprawdę w każdym bloku. Strony internetowej nie mamy i chyba mało która rada osiedla ma taką. Nie mamy środków i możliwości organizacyjnych (*tekst niemożliwy do odsłuchania*) mieszkańców. To jest dłuższa i głębsza dyskusja. Ale skoro Miasto konsultacje prowadziło to chciałbym, żeby nikt nie miał pretensji do rad osiedli, że te konsultacje się nie udały.”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Nikt nie ma pretensji. Informacja na bieżąco była też w Gazecie Łódzkiej. Było zarządzenie(*tekst niemożliwy do odsłuchania*).”

Przewodniczący RO Zarzew: „Czy ktoś zadał sobie pytanie, czy Państwo w Urzędzie zadajecie sobie pytanie, dlaczego w takim razie to nie wyszło, skoro było tak dobrze rozpropagowane?”

Przewodnicząca Komisji p. Emilia Susniło – Gruszka: „Nikt nie powiedział, że to nie wyszło. Były spotkania w radach osiedli, które to rozpropagowały, byli także mieszkańcy. Wiem, że na Bałutach na jednym spotkaniu było chyba 15 osób z mieszkańców. Rady osiedli i członkowie rad osiedli byli o tym poinformowani. Na wielu spotkaniach byli członkowie rad osiedli i aktywnie w nich uczestniczyli. Członkowie rad osiedli również są mieszkańcami i myślę, że są najbardziej zainteresowani statutami.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Wracając do meritum. Ja stwierdziłem, że byłyby te inwestycje na osiedlach bez rady osiedli, a Pani stwierdziła, że byłyby wskazane pewnie inne. Pismo z ZIM, które dostałem informuje właśnie o tym, że rady osiedli są niepotrzebne, ponieważ jest proces konsultacyjny, który Miasto, jeśli by chciało, może podjąć w każdej chwili bez rad osiedli. To po raz kolejny pokazuje, że rady osiedli są niepotrzebne. ZIM w tym piśmie podaje kolejne argumenty, dlaczego rady osiedli nie są potrzebne. To jest mój wniosek. Może on nie będzie procedowany, nie będzie wdrożony, natomiast to jest najlepsze wyjście.”

Radna p. Karolina Kępka: „Mam taką propozycję, bo zapoznałam się po krótko z tą opinią prawną i nie wiem czy jest znana Biuru Aktywności Miejskiej. Jednakże proponuję, żeby był to materiał do konsultacji, jeżeli kolejne konsultacje dotyczące statutów będą miały miejsce, ponieważ głębszej refleksji to wymaga, bo gimnastyka radcy prawnego jest tutaj na wysokim poziomie. I w związku z taką opinią i taką wykładnią Miasta dotyczącą statutu, trzeba się zastanowić, jak statut zmienić, żeby nie był właśnie w ten sposób interpretowany. Trzeba to

przeczytać, przemyśleć i pochylić się nad tym, jak będziemy kolejny raz konsultować te statuty. Mam propozycję, żeby Pan to przesłał do Komisji.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Przekażę to pismo do BAM.”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „My przekazemy to pismo do Komisji.”

W związku z brakiem innych głosów **Przewodnicząca Komisji p. p. Emilia Susniło – Gruszka** poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **4** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 5. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zasad wynagradzania członków Miejskiej Komisji Wyborczej do spraw jednostek pomocniczych Miasta Łodzi, obwodowych komisji do spraw wyborów rady osiedla i obwodowych komisji do spraw referendum – druk nr 21/2024.

Dyrektor Biura Aktywności Miejskiej p. Katarzyna Dyzio omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr **9** do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Nikt nie zabrał głosu w fazie pytań i dyskusji.

Przewodnicząca Komisji p. p. Emilia Susniło – Gruszka poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **3** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **1** głosie „wstrzymującym się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 6. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Odpowiedź ZIM do RO Zarzew stanowi załącznik nr **10** do protokołu.

Spraw wniesionych i wolnych wniosków nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak – sekretarz Komisji